

Nie ma świąt wielkanocnych bez straży grobowej

Jak to z trynieckimi „Turkami” bywało

Henryk Majcher

sekretariat@supernowosci24.pl

Początkowo honorową wartę przy symbolicznym grobie Jezusa Chrystusa pełnili miejscowi strażacy. Oddział trynieckich „Turków” liczył w latach 30. XX w. 14 mężczyzn. Umundurowanie składało się z białych mundurów oraz strażackich hełmów, a uzbrojenie stanowiły lance z białoczerwonymi proporcami. W czasie II wojny światowej, jak też w powojennym okresie stalinowskim działalność straży grobowej w zasadzie wygasła. Reaktywowała się w 1965 r. Nastąpiła zmiana w umundurowaniu, dawne lance zastąpiły szable.

Od ponad 25 lat komendantem trynieckich „Turków” jest wójt gminy, Ryszard Jędruch. - Do pełnienia służby w szeregach „Turków” przygotowywałem się od najmłodszych lat - wspomina ze uśmiechem. - Wraz z kolegami organizowaliśmy musztrę, a jako szablami używaliśmy patyków. Najwięcej frajdy sprawiało nam kroczenie za prawdziwym oddziałem do kościoła. Służyć w Straży Grobowej rozpoczął w wieku 16 lat. - Mieczysław Kuśnierz, ówczesny komendant trynieckich „Turków”, zaprosił mnie na przedświąteczne spotkanie oddziału i oznajmił mi, że dołączę do ich grona. Byłem przestraszony - opowiada Ryszard Jędruch. Przez kolejnych osiem lat pełnił w oddziale obowiązki zwykłego szeregowca. W tym okresie trynieckie „Turki” pełniły wartę przy symbolicznym grobie Chrystusa oraz odwiedzały okoliczne domostwa i składały jego mieszkańcom świąteczne życzenia. Harmonogram zajęć uległ znacznej modyfikacji w 1992 r., kiedy komendantem został bohater tekstu. - Po konsultacjach z kolegami zdecydowałem, że nowy program zostanie poszerzony o paradną musztrę. W międzyczasie w oddziale nastąpiła pokoleniowa zmiana. Większość starszych kolegów odeszła na zasłużoną „emeryturę”, a powstałe wacaty zapełnili młodzi, pełniący swój obowiązek. Wiele osób z oddziału rozrosło się z 20 do blisko 40 „Turków” - wspomina Ryszard Jędruch. Wieść o nowym programie rozeszła się...

lotem błyskawicy.

- Chcieliśmy wypaść jak najlepiej. Gdy na zakończenie mszy rezurekcyjnej ksiądz Edward Stawarz zakomunikował, że za kilka minut oddział „Turków” zaprezentuje na przykościelnym placu swój najnowszy układ musztry paradnej, poczułem dreszczek emocji. Trema towarzyszyła mi do momentu, gdy usłyszałem pierwsze takti wygrywanego przez orkiestrę marsza - opowiada. - Wydałem stosowne komendy, które chłopcy realizowali bezbłędnie. Pokaz się udał nadzwyczaj. Po jego zakończeniu podszedł do mnie ksiądz Stawarz, który pogratulował nam, a następnie powiedział: „Rysiek, od dzisiaj musztra w waszym wykonaniu ma się stać nieodłącznym elementem obchodów świąt Wielkiej Nocy



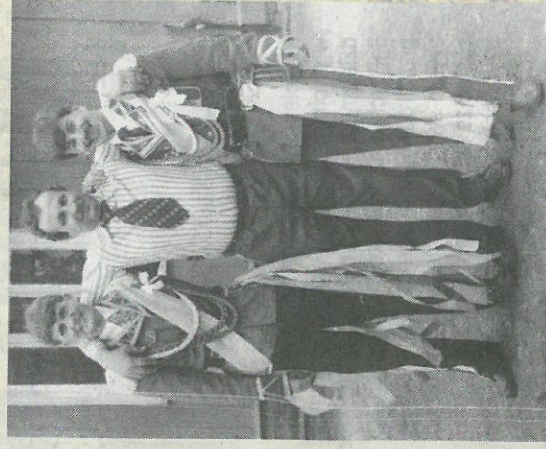
Paradna musztra. Na czele oddziału komendant Ryszard Jędruch.



- W 1997 roku trynieckie „Turki” otrzymały sztandar ufundowany przez mieszkańców gminy.

Fot. archiwum UG Trynca

W 1992 roku ówczesny komendant trynieckich „Turków”, Mieczysław Kuśnierz (w środku), przekazał dowództwo nad oddziałem Ryszardowi Jędruchowi (z lewej).



ka lat temu nasz kolega, Krzysiu Mach, zenił się w Adamówce. W dniu ślubu udaliśmy się w paradnych strojach oraz z orkiestrą pod kościół, w którym młodzi składali sobie przysięgę. Po uroczystościach złożyliśmy nowożeńcom serdeczne życzenia, a następnie na przykościelnym placu dalśmy pokaz paradnej musztry. Nasz występ przypadł do gustu zarówno przyjezdnym gościom, jak też miejscowemu duszpasterzowi.

Pod koniec maja br. dowodzony przez wójtą Jędrucha oddział „Turków” weźmie udział w dorocznym festynie z okazji Święta Matki, który odbędzie się w Jeleniej Górze - Cieplicach. - W organizowanych przez Jeleniogórskie Stowarzyszenie Święta Matki przy Kościele Matki Bożej Miłosierdzia w Cieplicach uroczystościach bierzemy udział od kilkunastu lat - mówi Ryszard Jędruch. - Impreza ma niezwykle bogaty program. Oprócz występów i pokazów, są targi oraz spotkania ze znanymi ludźmi. Główny organizator uroczystości, ksiądz doktor Józef Stec, zakomunikował mi, że tegoroczny festyn będzie organizowany po raz dwudziesty piąty i ze względu na jubileuszowy charakter jego program będzie miał wyjątkowy przebieg. Na koniec usłyszałem, iż w tak doniosłym wydarzeniu nie może zabraknąć „Turków” z Trynca.

Turki, mażoretki i legionieści

Natomiast na miejscu w trakcie tegorocznych świąt wielkanocnych trynieckie „Turki” zaprezentują zupełnie nowy program. - Będzie to widowisko, które przeniesie naszych widzów w zupełnie inny wymiar - uchyla rąbka tajemnicy komendant Jędruch. - Wraz z „Turkami” zaprezentują się nasze uroczyste mażoretki, orkiestra oraz oddział rzymskich legionistów. Więcej nie mogę zdradzić, ale zapraszam wszystkich w Wielką Niedzielę i Poniedziałek Wielkanocny do Trynca. Będzie okazja się przekonać. Nasi goście obejrzą magiczne, wspaniałe widowisko, którego nie zobaczą nigdzie indziej. Jeszcze raz serdecznie zapraszam!

W 1997 roku trynieckie „Turki” otrzymały sztandar, który towarzyszy im we wszystkich ważnych wydarzeniach. - Funkcje sztabowe pełnią obecnie: Franiusz Buszta, Janek Danak i Sylwek Zamorski - wylicza komendant.

Parada z tragedią w tle...

Trynieckie „Turki” uczestniczą w regionalnych oraz ogólnopolskich przeglądach straży grobowych. - Jedną z takich imprez organizujemy przez przyznat szczególnie bolesnego dla nas zdarzenia - opowiada Ryszard Jędruch. - Pod koniec lat 90. ubiegłego wieku dostaliśmy zaproszenie do udziału w paradzie, której gospodarzem było Grodzisko Dolne. Do występu przygotowywaliśmy się niezwykle starannie. Niestety, po jednej z prób pijany kierowca potrącił samochodem osobowym naszego kolegę Zdzisława Barana. Chłopak zapadł w śpiączkę. Zastanawialiśmy się, czy brać udział w imprezie. Ostatecznie zmieniłyśmy zdanie pod wpływem jednego z krewnych ofiary, który przekonał nas, że Zdzisław na pewno byłby za tym, abyśmy wystąpili w Grodzisku Dolnym. Tak zrobiliśmy. Nigdy jednak nie dowiedzieliśmy się, czy postąpiliśmy zgodnie z wolą naszego kolegi, który zmarł kilka dni później.

„Turki” nie ograniczają swojej działalności do okresu wielkanocnego. - Uświetniamy uroczystości parafialne, gminne oraz inne lokalne, a nawet ogólnopolskie - zapewnia komendant Jędruch. - Nasz kodeks uwzględnia udział w weselach członków oddziału. Kil-